

Takiego boiska nie ma w województwie! Zimą piłkarze będą trenować na krytym obiekcie. Umowa z wykonawcą podpisana, ruszają prace! >> 10

informator samorządowy

Łącznik zielonogórski

nr 6 (440) 11 lutego 2022

www.LZG24.pl



Piotruś biega od stanowiska do stanowiska. Udało się go w końcu przyłapać przy wahadle, które maluje bajeczne wzory z piasku. Do Centrum Przyrodniczego zawitała nowa, czasowa wystawa. Nie ma co się wahać, czas na zabawę i eksperymenty!

>> 7

INWESTYCJE

REWOLUCJA NA PLACU

Wyobraźcie sobie: jesień, liście kilkudziesięciu drzew nabierają czerwonej barwy - tak będzie wyglądał teren w centrum miasta. Mowa o Placu Słowiańskim. Sześć firm zgłosiło się do przetargu na modernizację tego miejsca.



Fot. Wizualizacja UM Zielona Góra

Dzięki nasadzeniom drzew Plac Słowiański zmieni swój charakter

Najtańsza oferta wyniosła prawie 4,5 mln zł, najdroższa ponad 8 mln zł. Wszystkie propozycje miasto sprawdzi pod względem formalno-prawnym. Prezydent Janusz Kubicki jednak już teraz ogłasza: - Plac Słowiański zyska nowy blask. To miejsce odżyje i posłuży zielonogórzanom do rekreacji.

Rekreacji pośród blisko setki nowych drzew. Spójrzcie na różowe drzewa na wizualizacji. To wiśnie japońskie odmiany kanzan. Będzie ich 12. - Zostaną posadzone wokół fontanny. To

niewielkie drzewa dochodzące do sześciu metrów wysokości, ale z bardzo rozłożystą koroną, tak uformowaną w kształcie odwróconego stożka, że swobodnie będzie można pod nimi chodzić - tłumaczy Agnieszka Kochańska, miejski ogrodnik, która konsultowała projekt zagospodarowania placu. - One pięknie kwitną w maju. Będą dawać sporo cienia.

Latem na biało zakwitną katalpy. 12 takich drzew będzie posadzonych na ciągu spacerowym, biegnącym od hotelu Ruben do gmachu

sądu. Te drzewa dochodzą do 10 metrów wysokości. Jednak na placu dominować będą wysokie do 16 metrów klony czerwone, które znakomicie rosną w warunkach miejskich. Będzie ich ponad 60. - Liście wszystkich drzew jesienią przybiorą czerwony kolor. Plac nabierze zupełnie innej barwy - dodaje A. Kochańska. - Do tego dojdą byliny i różne kwiaty. Chcemy posadzić w rabatach 12 tysięcy żonkili.

Po zmianach plac ma stać się miejscem chętnie wybieranym przez zielonogórzan do rekreacji. W pla-

nach są nowe place i ścieżki z uwzględnieniem ukształtowania terenu i odprowadzeniem powierzchniowej wody opadowej oraz nowa lokalizacja parkingu dla rowerów miejskich i stojaki rowerowe. Jak poinformowała nas Monika Krajewska, zastępca dyrektora Departamentu Inwestycji Miejskich w magistracie, oprócz fontanny powstanie także ujęcie wody do podlewania zieleni wraz z systemem automatycznego nawadniania rabat i trawników. Zamontowane będą źródła z wodą pitną.

Na co jeszcze mogą liczyć zielonogórzanie? Miasto przewiduje elementy małej architektury: ławki, leżaki całoroczne, kosze, pojemniki na psie odchody, tablice informacyjne, słupki ograniczające, stoliki i krzesła, ogrodzenie trawnika, karmnik i budki lęgowe dla ptaków.

Plac zostanie oświetlony w technologii LED, wraz z oświetleniem ozdobnym i kierunkowym. Na Placu Słowiańskim stanie też pomnik poświęcony Ofiarom Zbrodni Wołyńskiej. Cały teren będzie monitorowany.

Kolejne przetargi

W tym tygodniu otwarto również oferty w kilku innych przetargach. Dwa dotyczyły kupna kolejnych elektrycznych autobusów. W pierwszym, dotyczącym kupna ośmiu „krótkich” autobusów, najtańszy jest Solaris, który chce za pojazdy 23,5 mln zł. W drugim - producent przebusowych mercedesów chce za cztery pojazdy 15 mln zł.

Natomiast do przetargu na przebudowę deptaka - al. Niepodległości - zgłosiła się jedna firma - Bud-Dróg z Koźuchowa, która chce to zrobić za 12,9 mln zł. (rk, tc)

Z ŻYCIA MIASTA >>>



Fot. Piotr Jędzura

Strażacy z OSP Racula i Stary Kisielin oraz radny Wiesław Kuchta zorganizowali w niedzielę kiermasz charytatywny dla kolegi po wypadku, Łukasza Sroki. Ze sprzedaży ciast i rękodzieła udało się zebrać 11 897,28 zł na rehabilitację strażaka.



Fot. Bartosz Miroslawski

Lekcja historii na deptaku! Od poniedziałku w okolicach pomnika Bachusa można oglądać wystawę zdjęć i dokumentów dotyczących powstania wielkopolskiego. Przyjechała do nas z Gorzowa Wlkp., a przygotował ją Instytut Pamięi Narodowej.



Fot. Maciej Dobrowolski

Rowerzyści, przypominamy, że na ścieżce wzdłuż ul. Sulechowskiej pojawiły się zabezpieczenia. Szykany, które wymuszają zmniejszenie prędkości zamontowano przy skrzyżowaniu z ul. Źródlaną. Rowerzyści nadal mają pierwszeństwo, ale muszą zwolnić.

WALENTYNKI

Konkurs z sercem

Przyslijcie nam fotodowód uczucia, które was łączy! Bohaterowie najciekawszego zdjęcia walentynkowego zjedzą romantyczną kolację w Palmiarni. Czekamy do 15 lutego.

Plenery w połowie lutego nie budzą romantycznych skojarzeń, ale liczymy na waszą kreatywność! Z okazji walentynek ogłaszamy konkurs na najciekawsze zdjęcie zielonogórskiej pary. Jako miłosne tło może posłużyć napis na Winnym Wzgo-

rze czy serce w Dolinie Gęsniaka. Romantyczną chwilę można przypieczętować tu kłódką z imionami zakochanych. Nie będziemy jednak naciskać. Być może jakieś inne miejsce w mieście jest wam szczególnie bliskie - przypomina moment poznania, pierwszy pocałunek... Podzielcie się z nami waszą miłosną historią! Na zdjęcia czekamy do wtorku, 15 lutego, pod adresem: konkurs@um.zielona-gora.pl. Na zwycięzców czeka romantyczna kolacja dla dwojga w Palmiarni. Ogłoszenie wyników konkursu 18 lutego.

(ah)

PIÓRKIEM CEPRA >>>



WALENTYNKI

Gwiazdy i alchemia dla zakochanych

Zakochani będą świętować nie tylko 14 lutego. Walentynkowe atrakcje, które przygotował Zielonogórski Ośrodek Kultury, potrwać kilka dni! Zabierz swoją drugą połówkę na grę terenową, koncert, sesję zdjęciową albo pokaz muzyczny.

Centrum Przyrodnicze

W niedzielę, 13 lutego, zaplanowano grę terenową - Quest „Alchemia miłości”. Przy wybranych stanowiskach interaktywnych, m.in. „Serce”, „Model mózgu”, „Poznaj swoje ciało”, „Bądź jak lekarz”, „Praca serca” i innych, umieszczone będą plansze informujące o alchemii miłości i tajemnicach „zakochanego mózgu”. Uczestnik gry na podstawie tych informacji będzie miał do rozwiązania krzyżówkę. Wszyscy którzy poradzą sobie z tym zadaniem i podadzą hasło otrzymają walentynkowe upominki.

Tury zwiedzania: 10.00-11.30, 12.00-13.30, 14.00-15.30 i 16.00-17.30.

Planetarium Venus

Po sukcesie poprzedniego pokazu pt. „Gwiazdy dla Zakochanych”, organizatorzy ponownie postanowili stworzyć autorski walentynkowy pokaz muzyczny. Tym razem utwory zostaną zilustrowane animacjami wygenerowanymi w programie Space Engine. Ogromne możliwości wizualne tego programu gwarantują, że widzowie zobaczą unikatowy pokaz, smaczku dodaje fakt, że tym



Fot. Materiały CP

Kosz pełen upominków czeka na uczestników walentynek w Centrum Przyrodniczym

razem usłyszymy tylko polskie utwory muzyczne.

Pokazy premierowe odbędą się w sobotę, 12 lutego, o godzinach: 16.00, 17.00 i 18.00

Pałac w Starym Kisielinie

Miłość w pałacu! Organizatorzy czekają na was w ponie-

dzialek, 14 lutego, w godz. 17.00-21.00. Chcą zobaczyć i uwiecznić waszą miłość. A zrobią to z pomocą i doświadczeniem fotografa Roberta Rabędy. Żeby było weselej, przygotowują całkiem nietypowe stroje. Fraki, suknie, żaboty i pałacowe wnętrza stworzą niesamowity klimat tej sesji.

Ilość miejsc ograniczona. Zapisy pod nr tel. 880 227 787

Zielonogórski Ośrodek Kultury - Hydro(z)gadka

Zielona Góra i okolice mają się czym muzycznie pochwalić! W naszym mieście tworzą, żyją, pracują i uczą się wspaniali artyści, którzy swoje marzenia realizują również na arenie ogólnopolskiej. - Bardzo nam miło, że współpracujący z nami od wielu lat wokaliści z sukcesem uczestniczą w muzycznych programach telewizyjnych, niejednokrotnie dochodząc do najwyższych etapów. Postanowiliśmy zatem zorganizować koncerty, na których o ich talentie przekonacie się na żywo - mówią organizatorzy.

„Nasi z ekranu” to dwa dni muzycznych wzruszeń z okazji walentynek. W niedzielę, 13 lutego o godz. 19.00 - Paulina Gołębiowska - półfinałistka programu „The Voice of Poland”, bilety na abilet. pl. W poniedziałek, 14 lutego o godz. 19.00 - Wiktoria Wiatra - zwyciężczyni „Szansy na Sukces”, Dominika Hofman - uczestniczka „Szansy na Sukces”, kwartet Lepiej późno niż wcale- uczestnicy „The Voice Senior”, bilety na abilet.pl. (dsp)

UROCZYSTOŚĆ

Dzień Pionierów

W niedzielę, 13 lutego, odbędzie się uroczystość z okazji Dnia Pionierów Zielonej Góry. O godz. 12.15, w kościele pw. Świętej Jadwigi Śląskiej zostanie odprawiona msza św., po niej odmówienie modlitwy i złożenie kwiatów na grobie ks. ka-

nonika Kazimierza Michalskiego. Po przejściu pod ratusz, o godz. 13.30 - złożenie kwiatów pod tablicą upamiętniającą pierwszych polskich mieszkańców powojennej Zielonej Góry.

Organizatorem uroczystości jest Stowarzyszenie Pionierów Zielonej Góry przy udziale prezydenta miasta. (dsp)

UROCZYSTOŚĆ

Rocznica deportacji

W niedzielę, 13 lutego, zielonogórcy Sybiracy upamiętnią 82. rocznicę pierwszej masowej deportacji Polaków z terenów wschodnich Polski na Syberię. Obchody rozpoczną się mszą św. o godz. 12.00 w kościele pw. Najświętszego Zbawiciela.

Po nabożeństwie uczestnicy przemarszerują pod pomnik Matki Sybiraczki na Placu Kolejarskim, w programie przemówienia i złożenie kwiatów.

Organizatorem uroczystości jest Związek Sybiraków Oddział w Zielonej Górze, koło nr 8 Związku Sybiraków w Zielonej Górze przy udziale prezydenta miasta. (dsp)

OŚWIATA

W Łężycy będzie szkoła

Miasto przymierza się do budowy placówki edukacyjnej z oddziałami przedszkolnymi na osiedlu Czarkowo. Pracownia Arcus tworzy projekt budowlany nowego obiektu. Przetarg na tę inwestycję zaplanowano w drugiej połowie roku.

Jak nam powiedział Jarosław Skorulski, naczelnik Wydziału Oświaty i Spraw Społecznych w magistracie, pracownia architektoniczna Arcus kończy już projekt nowego obiektu. - Planujemy filię Zespołu Edukacyjnego nr 6 w Przyłepie - wyjaśnia J. Skorulski. - To będzie nowoczesna i funkcjonalna placówka z oddziałami przedszkolnymi. W planach jest stołówka, biblioteka, sala informatyczna i salka sportowa.

Projekt uwzględnia miejsca parkingowe, drogi dojazdowe i tereny zielone.

W październiku zeszłego roku urząd miasta zorganizował piknik konsultacyjny w Łężycy. To zielonogórskie sołectwo bardzo się rozbudowuje. Mieszka tu już ponad 3,5 tysiąca osób, a deweloperzy wznoszą kolejne domy. Mieszkańcy w większości opowiedzie-



Nad planami nowej szkoły w Łężycy dyskutowano w ubiegłym tygodniu w urzędzie miasta

li się za budową nowej placówki edukacyjnej. Bardzo ułatwiłoby życie rodzicom, którzy muszą dowozić pociechy na zajęcia do szkoły w Przyłepie.

- Wierzę w to, że 1 września 2023 roku na osiedlu Czarkowo zabrzmi pierwszy dzwonek - mówi Sebastian Jagiełowicz, przewodniczący zarządu dzielnicy Nowe Miasto.

Prezydent Janusz Kubicki obiecał to mieszkańcom i słowa dotrzyma. - Łężycą to najszybciej rozwijające się sołectwo powiększonego miasta - podkreśla pre-

zydent. - Trudno sobie wyobrazić, żeby nie było tam sal lekcyjnych.

Zdaniem Agnieszki Kozakiewicz, wiceprzewodniczącej rady dzielnicy Nowe Miasto, nowa placówka edukacyjna w Łężycy to konieczność. - Bardzo się cieszę, że w tej sprawie prześledziliśmy od rozmów i obietnic do realnych działań - mówi A. Kozakiewicz. - Poślizg nie wynikał jednak ze złej woli miasta, a z problemów z pozyskaniem działki pod inwestycję. Mieszkańcy z niecierpliwością na to czekają. I trudno się dziwić, mieszka u nas coraz więcej rodzin z dziećmi.

Radna Kozakiewicz dodaje, że przy okazji budowy nowej szkoły zostanie też przygotowana ścieżka rowerowa. Teraz młodzież na dwóch kółkach porusza się przez las.

Obiekt powstanie w sercu osiedla - pomiędzy blokami a pętlą autobusową. (rk)

KONSULTACJE

Oceń budżet obywatelski

Co się podoba, a co warto by zmienić? Do 20 lutego można oceniać przebieg dotychczasowych edycji budżetu obywatelskiego.

W tym roku mija 10 lat od uruchomienia pierwszego budżetu obywatelskiego w Zielonej Górze. Z tej okazji mieszkańcy mogą ocenić przebieg i obowiązujące zasady konsultacji.

W pierwszym etapie udostępniono internetową ankietę. Za jej pomocą można także zgłosić swoje propozycje na ulepszenie budżetu obywatelskiego.

W drugim etapie zgłoszone propozycje zostaną poddane ocenie społecznej.

- Zebrane od mieszkańców informacje posłużą ulepszeniu kolejnej edycji budżetu obywatelskiego oraz dostosowaniu jego zasad do potrzeb i oczekiwań - wyjaśnia Piotr Dubicki z Biura Prezidenta Miasta.

Pierwszy etap - ewaluacja (pogłębiona ocena) - potrwa do 20 lutego.

Ankieta dla mieszkańców Zielonej Góry jest dostępna na stronie: zielonagora.konsultacjejst.pl (um)

OŚWIATA

Szkoła dla sportowców

Sesję rady miasta w ubiegły wtorek zdominowały tematy edukacyjne. Radni poparli pomysły przekształcenia Zespołu Szkół Ogólnokształcących i Sportowych w szkołę mistrzostwa sportowego.

Obecnie przy ul. Wypiańskiego zlokalizowany jest Zespół Szkół Ogólnokształcących i Sportowych, w skład którego wchodzi VII Liceum Ogólnokształcące i

Szkoła Podstawowa nr 10. Mówi się jednak o tym, aby ZSOiS przekształcić w profesjonalną szkołę sportową. Drogę ku temu otworzyły dwa głosowania intencyjne, które poparli radni miasta.

- Rozpoczęliśmy rozmowy ze środowiskiem szkolnym już półtora roku temu, tak aby w systemie informacji oświatowej placówka mogła występować jako szkoła sportowa - mówiła Wioleta Haręźlak, dyrektor Departamentu Edukacji i Spraw Społecznych w magistracie. - Rada pedagogiczna i rada rodziców wyraziły zgodę na takie przekształcenie. Teraz

proponujemy będzie opiniował kurator oświaty.

Jeśli proces zakończy się sukcesem, placówka nie będzie miała wyznaczonego obwodu, co ułatwi przyjmowanie utalentowanych uczniów spoza rejonu. - Obecny obwód zostanie podzielony między SP 13 przy ul. Chopina oraz SP 6 przy ul. Świętej Kingi - wyjaśnia W. Haręźlak. - To dla nas duże wyzwanie również logistyczne, które wpłynie na nabór w mieście. Siłą tej placówki jest internat i na pewno będziemy chcieli go wykorzystać, aby mogli z niego korzystać zdolni młodzi sportowcy.

Dzięki przekształceniu w szkołę sportową placówka będzie mogła korzystać z większego wsparcia odpowiedniego ministerstwa, tak jak ma to miejsce w przypadku tzw. plastyka czy szkoły muzycznej.

Mają też wrócić stypendia sportowe dla uczniów. - Taki system funkcjonował już u nas w latach 2016-2018, dzięki m.in. inicjatywie radnego Marcina Pabierowskiego - tłumaczył Maciej Bardeł, wicedyrektor ds. sportowych. - Na bazie tych doświadczeń przygotowaliśmy nowy regulamin stypendiów. Założenia są takie, aby

miesięczna kwota nie była mniejsza niż 250 zł brutto i przyznawana na cały rok, czyli łącznie 3 tys. zł. Obecnie uczęszcza do nas ok. 600 osób, często licencjonowanych sportowców. Jeśli program objąłby 50, koszt zamknąłby się w kwocie 150 tys. zł.

Możliwe, że stypendia pojawiłyby się już we wrześniu.

Podczas sesji radni zgodzili się też na likwidację oddziałów przedszkolnych w SP 2 oraz SP 6 w celu uporządkowania kwestii naborów. Jednocześnie przełożono przeniesienie sie-

dziby MP nr 1 przy ul. Sikorskiego 37 do budynku przy ul. Św. Kingi 1, gdzie obecnie mieści się SP 6. - To najstarsze przedszkole w Zielonej Górze, zlokalizowane w zabytkowej willi. Niestety, to obiekt, który wymaga dużych nakładów związanych z modernizacją. Połączenie obu placówek pozwoli w lepszym stopniu wykorzystać obecną infrastrukturę. Np. szkoła przy ul. Św. Kingi ma przepiękne patio. Z placu zabaw w tym miejscu korzystałyby uczniowie klas I-III i przedszkolaki - przekonywała dyrektor Haręźlak. (md)

KORONAWIRUS

Wymazy przez całą dobę

Objawów w postaci gorączki czy kataru nie zrzucaj na karb przeziębienia. Bądź odpowiedzialny i przetestuj się. W punkcie przy ul. Batorego masz na to całą dobę.

Bezpłatne testy w punktach pobrania mogą wykonać osoby posiadające skierowanie od lekarza rodzinnego lub uzyskane za pośrednictwem strony: <https://www.gov.pl/web/gov/zapisz-sie-na-test-na-koronawirusa>. Na badanie należy zabrać skierowa-



Nowy, całodobowy punkt pobrania działa na parkingu centrum handlowego przy ul. Batorego

nie, dokument ze zdjęciem i nr PESEL. W Zielonej Górze są trzy punkty testowania, które finansuje NFZ.

● Parking CRS, ul. Sulechowska, Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej MSWiA: pon.-pt. w godz. 8.00-16.00, sobota 8.00-14.00, niedziela 10.00-14.00, tel. (pon.-pt.) 68 452 77 26.

● Pętla autobusowa, ul. Wrocławska, Diagnostyka Sp. z o.o.: 8.00-13.00, tel. 693 533 460.

● Parking centrum handlowego, ul. S. Batorego 128, Medawu Usługi Ratownictwa Medycznego: punkt czynny całą dobę, tel. 696 179 839 (ah)

SPOTKANIE AUTORSKIE

Jak wyglądał PRL za murem?

Towarzystwo Miłośników Zielonej Góry Winnica zaprasza na spotkanie z Andrzejem Flügelem i jego książką „Schowani do wra”. Autor znany raczej jako dziennikarz i kierochnik działu sportowego „Gazety Lubuskiej”, wcześniej przez ponad dziesięć lat był wychowawcą w Areszcie Śledczym w Zielonej Górze. To, jak wyglądał PRL za murem - z jego paradoksami i zaskakującymi sytuacjami - opisał w książce. Spotkanie odbędzie się w środę, 16 lutego, o godz. 17.00 w restauracji „Pod Dębem” przy ulicy Strzeleckiej.

(red)

UNIwersytet ZIELONOGÓRSKI

Pół miliona złotych na badania epigraficzne

Naukowcy z Instytutu Historii otrzymali dofinansowanie na badania zabytków epigraficznych Pomorza Zachodniego. To pierwszy etap prac badawczych, który ma objąć pięć powiatów i będzie realizowany do 2026 r.

Prof. Joachim Zdrenka i prof. Marceli Tureczek wyjaśniają: - Celem projektu realizowanego w jedynej w Polsce Pracowni Epigraficznej, funkcjonującej w strukturze Uniwersytetu Zielonogórskiego od 2001 r., jest inwentaryzacja i krytyczne opracowanie obiektów i inskrypcji zachowanych na terenach Polski Zachodniej. Instytut Historii UZ jest obecnie jedynym w Polsce, który prowadzi tego typu badania na tak dużą skalę. Projekt będzie skupiał się na opracowaniu wszystkich średniowiecznych i nowożytnych obiektów epigraficznych (dzwony, płyty nagrobne, ołtarze, malarstwo, wyroby rzemiosła itp.).

W Lubuskiem przez 15 lat badań opracowano i zinventaryzowano prawie 4 tys. obiektów i ok. 13 tys. inskrypcji. Jest to kontynuacja projektu zrealizowanego w latach 2003-2018 na terenie naszego województwa, w Instytucie Historii UZ. Obecnie,



Fot. Materiały prywatne prof. Marceliego Tureczka

Badania są bardzo żmudne i czasochłonne, wymagające m.in. szczegółowej inwentaryzacji wszystkich obiektów sakralnych

dzięki tym badaniom, województwo lubuskie jest jedynym w Polsce, które posiada tak obszerną dokumentację zabytków epigraficznych powstałych do 1815 roku. Jak tłumaczy prof. Tureczek: -

Sukces tych badań, zrealizowanych w czteroosobowym wówczas zespole, opatrzony trzynastotomowym wydawnictwem, obejmującym ok. 4 tys. zabytków i ok. 13 tys. napisów - cennych, w większo-

ści nieznanych dotychczas źródeł, skłonił nas do podjęcia próby zrealizowania podobnych badań na terenach sąsiednich.

Pierwszy etap na Pomorzu Zachodnim ma objąć te-

reny dawnej Nowej Marchii i pogranicza marchijsko-polskiego. Są to bardzo żmudne i czasochłonne badania, wymagające szczegółowej inwentaryzacji wszystkich obiektów sakralnych, cmentarzy itp. Zebrany materiał zabytkowy trzeba skonfrontować m.in. ze stanem badań, materiałami archiwalnymi. Całość wymaga wiedzy ze źródłoznawstwa, nauk pomocniczych historii, historii sztuki, zabytkoznawstwa, archiwistyki, języka niemieckiego i łaciny. Wyniki mają duże znaczenie nie tylko dla późniejszych studiów historycznych, mają też zastosowanie praktyczne - szczególnie w przypadku badań konserwatorskich na polu ochrony zabytków. Powstająca dokumentacja jest ważna również z punktu widzenia zabezpieczania zabytków przed zjawiskami niepożądanymi, np. kradzieżami. - Na terenie województwa lubuskiego współpracujemy z kon-

serwatorem zabytków przy różnego rodzaju remontach, ze specjalistycznymi firmami zajmującymi się pracami przy zabytkach oraz z policją, jeśli zachodzi taka konieczność - z uwagi na bardzo wysoką szczegółowość wykonywanej dokumentacji i jej znaczenie w identyfikacji np. obiektów zaginionych i zniszczonych - dodaje prof. Tureczek.

Projekt uzyskał dofinansowanie 522 125 zł w ramach Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki. Pieniądze pozwolą sfinansować nie tylko wydawnictwa, ale przede wszystkim sprzęt i badania terenowe, które z uwagi na ich specyfikę są kosztowne. Do tej edycji konkursu zgłoszono 268 wniosków. Minister Edukacji i Nauki zakwalifikował do finansowania 39 projektów na łączną kwotę 39 660 287,00 zł. W tym projekt zielonogórskich naukowców.

Pracownicy Instytutu Historii UZ

OŚWIATA

Sejmik o Medyku

W poniedziałek, 14 lutego, sejmik województwa ma zająć się sprawą ewentualnych przenosin Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego „Medyk” do Sulechowa. Urząd marszałkowski zamierza zapytać o zdanie nauczycieli i uczniów dopiero po głosowaniu radnych sejmiku.

Sprawa Medyka budzi kontrowersje wśród mieszkańców Zielonej Góry. Urząd

marszałkowski przekonuje, że pomysł jest podyktowany m.in. potrzebą rozbudowy Szpitala Uniwersyteckiego oraz wsparciem kierunku lekarskiego. - Od 2017 roku staramy się o pomieszczenia, które będą służyły rozwojowi szpitala do celów naukowych, dydaktycznych i administracyjnych - tłumaczy marszałek Elżbieta Anna Polak. I dodaje, że dyrektor Medyka od dawna wiedział o planach urzędu.

Marszałek Polak zaznacza, że przeprowadziła konsultacje i otrzymała sześć pozy-

tywnych opinii m.in. od władz powiatu, burmistrza Sulechowa, czy związku pielęgniarek i położnych oraz jedną negatywną od Związku Zawodowego Nauczycieli. Teraz nad sprawą debatować będą radni województwa, ale jako, że koalicja rządząca (PO, SLD, PSL, BS) jest zachowana, głosowanie wydaje się formalnością.

Na konferencji prasowej marszałek Polak przyznała, że dopiero wtedy rozpocząć się mają rozmowy z kuratorem oświaty oraz samymi uczniami i nauczycielami. Ci



Fot. Maciej Dobrowolski

Uczniowie i nauczyciele twierdzą, że przenosiny w praktyce oznaczają likwidację szkoły

ostatni cały czas podkreślają, że Sulechów oznacza w praktyce likwidację szkoły. Argumenty o rozwoju szpitala to ich zdaniem mydlenie oczu. - Zarząd województwa zapewnia, że cały czas trwają konsultacje (...). Jak dotąd żaden nauczyciel ani uczeń nie został zaproszony - czytamy na profilu Medyka na FB. Radni Zielonej Góry przyjęli apel sprzeciwiający się planom marszałka, z kolei prezydent Janusz Kubicki zaproponował, że miasto jest gotowe przejąć placówkę. (md)

PRZY CZWARTKOWYM OBIEDZIE

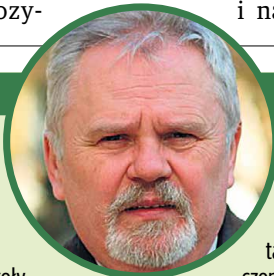
Andrzej Brachmański

Medyk, czyli jak zepsuć racjonalny pomysł

Miejskich radnych zasypały protesty przeciwko przenosinom Medyka do Sulechowa. W większości pisane przez nauczycieli szkoły.

Protestują nauczyciele, zaprotestowała rada miasta. A przecież pomysł sam w sobie wydaje się racjonalny. Budynek Medyka to naprawdę dobre miejsce na sale i laboratoria Wydziału Lekarskiego. Od Placu Poczтового do budynków po byłej PWSZ w Sulechowie jedzie się jakieś 20-25 minut. Niedługo. Ludzie dojeżdżają do pracy o wiele dłużej. Dziś parametrem dojazdu do pracy nie jest odległość, lecz czas. Tysiące mieszkańców Żar, Żagania, Świebodzina dojeżdżają codziennie do Zielonej Góry, setki, naprawdę setki zielonogórzan dojeżdżają do niemieckich firm pod Berlinem. Dlaczego więc nie mogliby dojeżdżać do pracy i na naukę nauczyciele i uczniowie Medyka? (Tym bardziej, że w Sulechowie szybko można odtworzyć istniejący tam niegdyś internat, co zainteresowałoby młodzież z większej części województwa).

Skąd więc ten protest. Nauczycielski - rozumiem, z wygody. Ale reszty?



Ano stąd, że do sprawy zabrano się od „tylnej strony”. Przyzwyczajenie jest drugą naturą człowieka i jeśli chcemy coś zmieniać w jego nawykach, to musimy go do tego przygotować i przekonać. W tym wypadku decydenci nie zawracali sobie czymś takim głowy. Ot, wezwano dyrektora Medyka na dywanik i oświadczono, że za kilka tygodni szkoła będzie w innej miejscowości. Mam wrażenie, że decydujący o sprawie pomylili czas. To w PRL-u władza miała możliwość przeprowadzania takich operacji bez szerokich konsultacji i przygotowania. Jakby nie patrzeć, czasy się zmieniły, co zdaje się nie do wszystkich dociera. (Być może najszybciej dociera do nas, którzy tamte czasy pamiętają a ci, którzy je głośno krytykują, bo ich nie znają, chyba po cichu o nich marzą). Mam wrażenie, że ludzie, którzy podejmowali decyzję o przenosinach (nie wiem dokładnie kto, więc nie wymieniam nazwisk) uznali, iż skoro mają władzę, to wszystko mogą, nie pytając zainteresowanych o zdanie. Inaczej mówiąc, zadufanie i przekonanie, że mając słuszną rację nie trzeba uzgadniać rzeczy z zainteresowanymi, sprawią, że całkiem racjonalny pomysł za chwilę upadnie. Zresztą nie pierwszy raz, niestety. Słowem „operacja Medyk” została popisowo skopana i teraz trudno wyobrazić sobie jej wykonanie.

A przecież można było ją przeprowadzić inaczej. Ja sobie wyobrażam to tak: Komenda Wojewódzka OHP, która mieści się po przeciwnej stronie ulicy, przenosi się do Sulechowa, na miejsce OHP idzie Medyk a budynek po szkole przejmie szpital. Racjonalne? Jak najbardziej, tylko... w dzisiejszych czasach nie do przeprowadzenia. Wymagałoby myślenia przyszłościowego i koncyliacyjnego dwóch wielkich obozów politycznych: PiS i PO. Nie założę się o złamany grosz, że to mogłoby się udać.

Gorszym, lecz również racjonalnym wyjściem byłoby jednak przeniesienie Medyka do Sulechowa. Ale wymaga to kilkuletniego przygotowania, rozmów i szczegółowego planowania wspólnie władzy wojewódzkiej i grona pedagogicznego. Nie założę się o złamany grosz, że władza nadrzędna nad Medykiem ma w sobie pokłady empatii i zdolności negocjacyjnej do przeprowadzenia tego rozwiązania.

Tym sposobem za chwilę okaże się, że Medyk zostaje na miejscu, szpital ma nierozwiązane problemy i znów, mimo że to instytucja wojewódzka będzie oczekiwał, że miasto je rozwiąże...

PS. To właśnie z powodu braku konsultacji z zainteresowanymi zdecydowałem się głosować za apelem rady miasta w sprawie pozostawienia Medyka w mieście. Ale jeśli grono pedagogiczne uzgodni z zarządem województwa warunki przenosin szkoły w inne miejsce, to tylko temu przyklasnę.

OCHLA

Nasze sołectwo to miejsce z duszą

- Ochla to świetne miejsce do życia. I właśnie dlatego przybywa u nas mieszkańców - mówi Dorota Bojar, sołtyska od 2019 r.

- Jak zareklamowała by pani sołectwo Ochla w magazynie „National Geographic”?

Dorota Bojar: - Mamy dużo lasów i pagórków, idealnych do pieszych wędrówek. Chlubą Ochli są spotkania z historią w Muzeum Etnograficznym i pięknie zrewitalizowany park. I zielonogórzanie to doceniają - przybywa mieszkańców. Jest u nas około 1000 domów, ponad 300 powstało po połączeniu miasta z gminą. Mieszka tu 2,5 tysiąca osób.

- Z jakimi problemami mieszkańcy przychodzą do sołtyski?

- Niektórzy skarżą się na podtopione piwnice i posesje po ulewach, np. przy ul. Żagańskiej. To problem Ochli, która jest zlewnią Śląskiej Ochli. Potrzebujemy pogłębienia rzeki i planu odwodnienia sołectwa. Bez niego drogi nie będą dobre. Proszę pana prezydenta i radnych, aby poszukali pieniędzy na tę inwestycję. Mieszkańcy proszą o



SKONTAKTUJ SIĘ ZE SWOIM SOŁTYSEM

Do Doroty Bojar, sołtyski Ochli, można zadzwonić, tel. 724 222 895, napisać e-maila lub wiadomość na Facebooku, gdzie działa grupa „Nasza Ochla”. Dobrym sposobem na komunikację jest bezpośrednia rozmowa z panią sołtys i zebrania sołeckie.

Fot. Bartosz Miroslawski

poprawę złego stanu gruntowych dróg i oświetlenie ulic. Dopytują się o przychodnię zdrowia. Obiekt jest piękny, wyposażony w meble i sprzęt. Miasto dotrzymało słowa i skanalizowało Ochłę, oprócz nowych domów. Wierzę, że za kilka lat dokończymy zadanie.

- Jest okazja pochwalić się sukcesami...

- Zaczęłam od festynu i miokółajek. Chciałam rozruszać mieszkańców - plany pokrzyżowała pandemia. Walczymy o inwestycje. Mamy nowy plac zabaw obok przychodni. Na miejscu starego będzie parking. Położyliśmy chodnik na os. Ostoja w kierunku Jeleniowa. Postawiliśmy tabliczki z nazwami ulic. Z programu „Aktywny Senior”, finansowanego przez miasto, stworzyliśmy folder w 1000 egzemplarzy z mapą Ochli i miejskimi zabytkami. To pomoc dla seniorów, którzy np. chodząc z kijkami tracą orientację w terenie. Mapy sołectwa są na sześciu tablicach,

m.in. przy skansenie. Są tam informacje np. o spotkaniach w świetlicy.

- Plany na kolejne lata?

- W 2022 r. z budżetu obywatelskiego poprawimy bezpieczeństwo pieszych i kierowców przy ul. Żagańskiej, doświetlając przejścia, montując progi zwalniające i bariery ochronne. Połączymy chodnikiem ul. Terlikowskiego z Dębową i Akacją. Fundusz sołecki - ok. 66 tys. zł - pójdzie na naprawę dróg.

- Co wam się jeszcze marzy?

- Skatepark koło przychodni i odrestaurowanie pięknego pałacu przy ul. Górnej. Zazdrościmy mieszkańcom Zatonia odnowienia parku. Nasz pałac należy do marszałka województwa. Liczymy na inicjatywę. Przydałby się też punkt Poczty Polskiej.

- Ochla ma też znanych mieszkańców, z których jest dumna.

- To prof. Leszek Jerzak, zapalony ornitolog. Z jego pomocą w lutym staną budki lęgowe dla jerzyków, sikorek, wróbli, puszczyków i szpaków, a bocianie gniazdo zyska nową platformę. Aneta Żuk z mężem, mistrzowie świata w karate, prowadzą zajęcia dla dzieci w sali sołeckiej, a warsztaty z rock and rolla akrobatycznego Jacek Tarczyło. Nasza дума to strażacy z OSP i klub piłkarski LKS „Zorza”.

- Sołtyska prywatnie?

- Pracuję w Parafialnym Zespole Caritas przy parafii w Ochli. Od 2008 r. zajmujemy się pomocą żywnościową w programie FE-ADE. Dzięki dotacjom zorganizowaliśmy m.in. kolonie dla dzieci, wyjazdy dla seniorów, festyny i pikniki. Moim oczkiem w głowie jest sześciolatek wnucisko Antoni.

- Dziękuję.

Rafał Krzyżmiński

OCHLA

Jest zjeżdżalnia i huśtawki

Zabawki przy ul. Topolowej już stoją. Mieszkańcy skorzystają też z drewnianej altany, która przyda się przy organizacji imprez sołeckich.

Teren rekreacyjny w centrum to świetna wiadomość dla rodzin z dziećmi. Sołtys Dorota Bojar podkreśla, że spełniło się marzenie mieszkańców. Wykonawcą zadania, które kosztowało 280 tys. zł, była firma 4 STB.

Do atrakcji prowadzą ścieżki. Teren ogrodzono i oświetlono. Stanął tu źródło wodny.

- Poprosiliśmy wykonawcę o szerszy chodnik, który w przyszłości poprowadzi do planowanego przez mieszkańców skateparku - wyjaśnia Renata Woźniak z Departamentu Inwestycji Miejskich w magistracie. - Bezpieczeństwa placu strzeże kamera monitoringu.

Z sąsiedniego placu zabaw przeniesiono podwójną huśtawkę i dwa bujaki na sprężynie, które odnowiono. Pojawiły się nowe zabawki. Największą atrakcją

jest linarium - urządzenie do wspinania się. Na placu jest też zjeżdżalnia i huśtawka ważka, zamykana piaskownica, ścianka aktywności i podwójna huśtawka wahadłowa. Dojdzie jeszcze sklepik z tablicą.

Nie zabrakło miejsca na rowery z samoobsługową stacją naprawy. Jest też drewniana altana do biesiadowania, wiosną zostaną zamontowane siedziska do wypoczynku. Pomyślano też o nowych drzewach.

Wykonano dwa urządzenia siłowni plenerowej - podwójne wahadło i rower.

(rk)



Zabawki są już do dyspozycji najmłodszych mieszkańców

Fot. Bartosz Miroslawski



- To bardzo duży sukces mieszkańców Jędrzychowa - zachwala radny Filip Czeszyk

Fot. Piotr Jędrzyński

INWESTYCJE

Jędrzychów czeka na boiska

W miniony poniedziałek miasto ogłosiło przetarg na zagospodarowanie terenu przy ul. Kąpielowej. Już tylko krok dzieli mieszkańców od spełnienia marzeń o kompleksie sportowo-rekreacyjnym.

Przy ul. Kąpielowej powstanie boisko do piłki nożnej typu Orlik z nawierzchnią ze sztucznej trawy, dwa boiska do streetball'u, plac zabaw dla dzieci w wieku szkolnym, który uzupełni bazę

sportową placówki na Jędrzychowie. Nie zabraknie terenu rekreacyjnego dla seniorów wraz z siłownią plenerową. Projekt nie przewiduje wycinki drzew, które rosną w sąsiedztwie planowanej inwestycji.

- To bardzo duży sukces mieszkańców Jędrzychowa - mówi radny Filip Czeszyk, który mocno zaangażował się w projekt. - Całość powstała w budżecie obywatelskim. Były kłopoty z realizacją inwestycji z powodu dużej różnicy zdań o ostatecznym kształcie. Na szczęście udało się porozumieć z osobami, które mają domy w pobliżu planowanego

kompleksu. Projekt budowlany już mamy.

Obiekt zostanie ogrodzony, ale dzięki furkom mieszkańcy nie będą mieli problemów z komunikacją.

- Inwestycja miała kosztować milion złotych, ale po dwóch latach ceny robót budowlanych poszybowały w górę - dopowiada F. Czeszyk. - Przewidujemy, że wydamy teraz ok. 2 mln zł. Prezydent Janusz Kubicki, który szanuje wolę mieszkańców zdecydował, że dołoży brakującą kwotę z budżetu miasta.

Po rozstrzygnięciu przetargu (czas do 25 lutego) powinny ruszyć prace. (rk)

JUBILEUSZ MIASTA

Milion złotych na dwie wielkie rocznice

Działasz w kulturze, sporcie, a może w turystyce? Stoisz na czele fundacji, stowarzyszenia czy klubu sportowego? Jeśli masz pomysł na organizację ciekawego wydarzenia związanego z obchodami jubileuszu miasta, weź udział w konkursie!



Zgodnie z obietnicą, prezydent Janusz Kubicki ogłosił konkurs na organizację imprez i przedsięwzięć związanych z obchodami 800-lecia powstania Zielonej Góry i 700-lecia uzyskania praw miejskich. To oferta dla organizacji pozarządowych, które propozycje mogą składać do 22 lutego. Przeznaczył na ten cel milion złotych. - Jeżeli któryś z pomysłów będzie wyjątkowy, jestem gotów dołożyć do puli - zarzekł się prezydent na środowiskowej konferencji. - Liczymy na współpracę, bo program obchodów powinien być wspólnym dziełem zielonogórzan, niezależnie od poglądów, przekonań i oceny rzeczywistości. Łączy nas Zielona Góra.

Zanim ogłoszono konkurs, został powołany jubileuszowy Bank Dobrych Pomysłów.

- Zebraliśmy około 80 propozycji. Większość z nich opublikowaliśmy na łamach



- Konkurs dotyczy zadań publicznych związanych z obchodami - przypominali na konferencji Czesław Osękowski, Janusz Kubicki i Tomasz Czyżniewski

„Łącznika Zielonogórskiego”. To zarówno drobne pomysły, większe projekty, jak i duże oferty biznesowe - mówił Tomasz Czyżniewski z komitetu organizacyjnego jubileuszu, który na bieżąco śledzi propozycje napływające do banku. - Część z nich nie spełnia wymogów konkursowych, ale są na tyle ciekawe, że postaramy się je wprowadzić w życie - komentował prof. Czesław Osękowski, który stoi na czele komitetu organizacyjnego. - Na przykład propozycja posadzenia 800 drzew na jubileusz, która idealnie pokryła się z naszymi planami. Niezwykle istotne jest dla nas kultywowanie tradycji winiarskich, zagospodarowanie Wieży Braniborskiej czy system zieleni w mieście.

- To pierwszy konkurs, podobny zorganizujemy za rok i będzie dotyczył zadań realizowanych w 2023 r. - zapowiedział prezydent. (ah)

ZGŁOŚ SIĘ DO KONKURSU

Chcesz zorganizować koncert, warsztaty, zawody? A może zaskoczysz wszystkich autorską propozycją? Konkurs dotyczy zadań publicznych związanych z obchodami, które będą realizowane od 1 kwietnia do 31 grudnia 2022 r.

Dokumenty należy składać w sekretariacie komitetu organizacyjnego obchodów, Zielona Góra, Stary Rynek 1, pokój 20. O szczegóły można pytać pod nr tel.: 500 667 076 lub zająć do zakłádki „konkursy ofert-ogłoszenia” na stronie bip.zielonagora.pl.

Program obchodów jubileuszu poznamy w kwietniu. Bank Dobrych Pomysłów jest ciągle otwarty i czeka na propozycje zielonogórzan pod adresem: 800-700@um.zielona-gora.pl.

JUBILEUSZ MIASTA

Zielona Góra - natchnienie artystów

70 autorów, blisko 150 prac i jedna muza - Zielona Góra. Od lat inspiruje artystów. Muzeum Ziemi Lubuskiej zabierze nas w środę na wyprawę po mieście. To artystyczny akcent jubileuszu 800-lecia Zielonej Góry i 700-lecia uzyskania praw miejskich.

Praca muzealnika to nie rurki z kremem. Czasem ma się do czynienia ze sztuką wagi ciężkiej. I to dosłownie, bo płaskorzeźba Zbigniewa Majewskiego z Drzonkowa (nie mylić z Szeryfem!) waży kilka dobrych ton. Drewniane bloki muszą trafić na ścianę na drugim piętrze Muzeum Ziemi Lubuskiej. Panorama Zielonej Góry w drewnie lipowym powstawała przez trzy lata (2016-2019). Podczas wernisażu po raz pierwszy będzie oficjalnie pokazana publiczności. Jest imponujących rozmiarów - 3,6 na 2 metry. - To najmłodsze dziecko na wystawie „Zielona Góra w sztuce” - śmieje się Longin Dzieżyc, zastępca dyrektora MZL. - A jak to z najmłodszymi dziećmi bywa, są absorbujące.

Na wystawie zobaczymy kawał zielonogórskiej histo-



Leszek Kania, dyrektor MZL zaprasza w środę na wyprawę po mieście - tym znanym i tym nie-odkrytym

rii. Najstarsze prace pochodzą z połowy XVIII wieku. - Odnajdziemy ikoniczne za- bytki, ale i miejsca nieoczy- wiste - mówi Marta Gawęda- Szymaniak, kuratorka wy- stawy. U Gerharda Reisch- a, który tworzył w międzywo- jniu, odwiedzimy targ wa- rzywny, w pracach Janusza Skiby odnajdziemy peryfe- ria, a w akwarelach Agniesz- ki Kujawy-Bartosik zapo- mniane podwórka. Na wy-

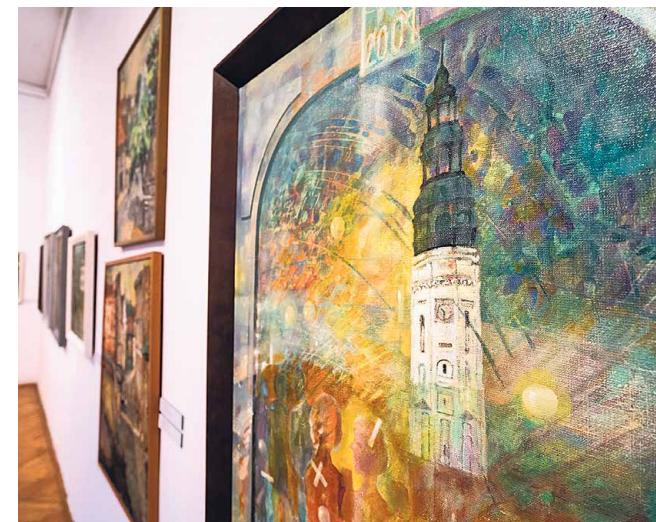
stawie nie zabraknie obra- zów Hilarego Gwizdały, któ- ry uchodził za nadwornego malarza Zielonej Góry.

- Sporo prac ma wartość dokumentalną - podkreśla Jacek Gernat, jeden z trzech kuratorów wystawy.

Znajdziemy tu zieloną wieżę ratuszową czy rów- nież zieloną „Zieloną Górę” - reprodukcję rzeźby warsza- wiaaków - Tymka Borowskie- go i Pawła Sliwińskiego, któ-

ra w latach 2010-2013 budzi- ła kontrowersje wśród spa- cerujących po deptaku.

Dla jednych Zielona Gó- ra była twórczym epizodem, inni związali z nią całe arty- styczne życie. Zielona Gó- ra Edwarda Dwurnika, która znalazła się na plakacie pro- mującym wystawę, wpisała się w cykl „Podróże autosto- pem” i była zaledwie przy- stankiem. Artysta pokazał burzliwy czas lat 80. - obok



Zielona Góra od lat inspiruje artystów - tych dawnych - śląskich i niemieckich, jak i współczesnych polskich

łopoczącej flagi z napisem „Solidarność” widniejącej szyld PZPR. Jest też praca Andrze- ja Gordona, który na co dzień tworzył w Gorzowie Wlkp., a do Zielonej Góry zaglądał w celach m. in. towarzyskich. Miał tu nawet swoje muzy. Jedna z nich, uwieczniona na obrazie w negliżu, była... pracownicą muzeum.

Na blisko 150 pracach po- każe się 70 artystów. Tech- niki przeróżne - od obrazów

olejnych, przez akwarelę, li- toografię, grafikę i fotografię po rzeźbę i instalację.

- To pierwsza w dziejach muzeum i chyba pierwsza w ogóle tak duża prezentacja dzieł sztuki o tematyce zie- lonogórskiej - twierdzi Le- szek Kania, dyrektor MZL i zarazem kurator wystawy.

Będziemy mieli szansę oglądać ją do 24 kwietnia. Wernisaż w środę, 16 lutego, o 17.00 w MZL. (ah)



CENTRUM PRZYRODNICZE

Czas na eksperyment. Nie wahaj się - baw się!

Nowa, czasowa wystawa zawitała do Centrum Przyrodniczego. Na ciekawych mechaniki klasycznej czeka 12 interaktywnych stanowisk, na których można eksperymentować z ruchem wahadeł.

Pola siada przy stanowisku i wprawia w ruch kulę. Uważnie obserwuje, co się będzie działo. - Jednak mrugnęłam - mówi. Trudno zareagować inaczej, gdy zdaje się, że zawieszona na wysokości oczu kula zaraz uderzy nas w twarz. Mimo, że jesteśmy od niej oddzieleni szybą, a długość sznurka też na to nie pozwoli.

To jedno z 12 stanowisk czasowej wystawy w Centrum Przyrodniczym, która ma pomóc nam zrozumieć działanie wahadeł. Przygotował ją Krzysztof Horodecki, specjalizujący się w tematycznych wystawach. - Ona jest dość prosta, intuicyjna. Nawiązuje do zagadnień związanych z mechaniką ogólną, klasyczną. Mamy podaną porcję wiedzy, a eksperymentując można bawić się nauką - przekonuje dr Krystyna Walińska, kierownik Centrum.

Przechodząc od stanowiska do stanowiska doświadczamy tajników ruchu wahadeł. Przy huśtawkach z maskotkami najczęściej zatrzymują się młodsze dzieci. Obserwują, jak wygląda wychylenie huśtawki w zależności od długości sznurków, na których są zawieszone. Bardziej cierpliwi eksperymentują przy intrygująco brzmiącym „Tańcu wahadeł”. Po spuszczeniu blokady, obserwujemy ciekawy, regularny ruch 18 kul zawieszonych na różnych wysokościach. Kilka kroków dalej widzimy tzw. wahadło Foucaulta. - Tu w bardzo namacalny sposób możemy doświadczyć ruchu obrotowego ziemi - dodaje K. Walińska. Przy jeszcze innym stanowisku rysujemy przepiękne wzory... z piasku!



Proste eksperymenty tłumaczą działanie mechaniki ogólnej. Przy stanowiskach świetnie bawią się i mali, i duzi.



Amelka razem z mamą już kolejny raz odwiedziła Centrum Przyrodnicze, by uczyć się poprzez zabawę

- Byliśmy w Centrum już wcześniej, ale na wystawie z wahadłami po raz pierwszy. Amelce bardzo się podoba - mówi mama dziewczynki. Niezależnie od wieku, każdy znajdzie tu masę ciekawostek. - Myślę, że ta wystawa będzie atrakcyjna dla dzieci od czwarte-

go, piątego roku życia. Przy każdym stanowisku są tablice wyjaśniające, jak z niego skorzystać. Zawsze w pobliżu jest też gotowy do pomocy pracownik Centrum - zapewnia Magdalena Wiczorek, główny specjalista ds. ekspozycji. Pomiędzy stanowiskami lawiruje też Sofia. -

Bardzo tu fajnie, najbardziej podoba mi się to, że mogę eksperymentować - przyznaje dziewczynka.

Wystawa „Nie wahaj się - baw się” będzie dostępna do końca czerwca. Można z niej skorzystać, kupując bilet wstępu do CP.

(ap)



Pola przyjechała na ferie do dziadków. Wcześniej odwiedziła też Centrum Nauki Kopernik w Warszawie, a zielonogórska wystawa wahadeł bardzo jej się spodobała.



Wystarczy wysypać piasek do wiaderka i wprawić je w ruch, żeby powstały bajeczne wzory!



Pracownicy Centrum Przyrodniczego chętnie pomagają przy stanowiskach. Na zdjęciu: dr Krystyna Walińska i Magdalena Wiczorek.



Sofii najbardziej podobają się eksperymenty. Sprawdza, która huśtawka wychyli się najbardziej. Tygrysek też, jak widać, zadowolony.



PODZIEL SIĘ SWOIM SZCZĘŚCIEM

OPUBLIKUJ ZDJĘCIE SWOJEJ POCIECHY

SZCZEGÓŁY NA WWW.MALIZGRANI.ZGRANARODZINA.PL

KOMUNIKAT

Nabór do żłobków

Urząd miasta informuje, że rekrutacja do żłobków publicznych na rok szkolny 2022/2023 prowadzona będzie przy wsparciu systemu elektronicznego.

W specjalnym serwisie internetowym Nabór 2022, na stronie: nabor.pcss.pl/zielonagora/zlobek dostępny jest informator o żłobkach miejskich.

Uwaga! Kontynuacja pobytu w dotychczasowym żłobku odbywa się na podstawie złożonej przez rodziców deklaracji dotyczącej kontynuacji pobytu dziecka w żłobku w roku szkolnym 2022/2023.

W celu dopełnienia formalności należy na stronie nabor.pcss.pl/zielonagora/zlobek wybrać zakładkę Wypełnij podanie. Tu pojawi się

deklaracja do wypełnienia. Konto zostanie założone automatycznie po wypełnieniu deklaracji. Rodzice dostaną wtedy informację o loginie i hasle dla tego konta.

Deklarację należy wypełnić, wydrukować, podpisać i złożyć w terminie od 14 lutego br. do 25 lutego br. w żłobku miejskim, do którego uczęszcza dziecko. Deklaracje złożone po terminie nie będą rozpatrywane. Niezłożenie deklaracji w wyznaczonym terminie jest jednoznaczne z rezygnacją z miejsca w dotychczasowym żłobku.

Przewidywany termin rozpoczęcia postępowania rekrutacyjnego do miejskich żłobków nr: 1, 4 i 7 - 1 marca br.

Przewidywany termin rozpoczęcia postępowania rekrutacyjnego do filii żłobka miejskiego nr 1 - 5 maja br.

Szczegółowe informacje dotyczące rekrutacji wkrótce. (um)

KOMUNIKAT

Złóż wniosek o dotację

Prezydent Miasta Zielona Góra ogłasza nabór wniosków o udzielenie dotacji na dofinansowanie zmiany systemu ogrzewania.

Program będzie dotyczył wyłącznie likwidacji istniejącego źródła ciepła opalanego paliwami stałymi i wymiany go na źródło niskiemisyjne.

Wniosek o udzielenie dotacji wraz z załącznikami, według wzorów określonych w ogłoszeniu o naborze wniosków, dostępne są:

- w siedzibie urzędu miasta ul. gen. Jarosława Dąbrowskiego 41, w Biurze Ochrony Środowiska (parter);

- w siedzibie urzędu miasta ul. Podgórna 22, w Biurze Obsługi Interesanta na sta-

nowiskach nr 5 lub 6 (parter);

- w Biuletynie Informacji Publicznej, w dziale: Co i jak załatwić w Urzędzie?
- Ochrona środowiska: https://bip.zielonagora.pl/procedury/3/534/DOTACJE_DO_WYMIANY_OGRZEWANIA_2022_ROK/

Wniosek wraz z załącznikami należy złożyć do 6 maja br. osobiście lub za pośrednictwem pełnomocnika w budynku urzędu miasta:

- przy ul. Podgórną 22 (parter), w Biurze Obsługi Interesanta, na stanowiskach nr 5 lub 6 Departamentu Rozwoju Miasta, tel. 68 45 64 828, 68 45 64 830;

- za pośrednictwem poczty.

Dodatkowe informacje można uzyskać pod nr. telefonów 68 4544670, 68 4755684. (um)

**PREZYDENT
NA 96 FM**

index 96 fm
AKADEMICKIE RADIO
UNIwersytetu Zielonogórskiego

KAŻDA ŚRODA GODZ. 12.30

tel. (68) 326 96 96

OGŁOSZENIE PREZYDENTA MIASTA ZIELONA GÓRA

o przyjęciu dokumentu wymagającego udziału społeczeństwa

Na podstawie art. 43 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2021 r., poz. 2373 z późn. zm.), **zawiadamiam** o przyjęciu dokumentu *miejsowego planu zagospodarowania przestrzennego części sołectwa Zawada w Zielonej Górze*, uchwalonego uchwałą nr **LII.811.2022** Rady Miasta Zielona Góra z dnia 1 lutego 2022r.

Informuję, że z treścią ww. dokumentu oraz z uzasadnieniem i podsumowaniem można zapoznać się w siedzibie Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórną 22, 65-424 Zielona Góra w godzinach od 8.00 do 14.00 w pokoju nr 809.

PREZYDENT MIASTA ZIELONA GÓRA

zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2021 r. poz. 1899)

INFORMUJE

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórną 22 (piętro III, VII i VIII) i przy ul. Generała Jarosława Dąbrowskiego 41 (piętro II) zostały wywieszone wykazy nieruchomości zabudowanych i niezabudowanych oraz lokali stanowiących własność Gminy Zielona Góra o statusie miejskim oraz Skarbu Państwa, przeznaczonych do zbycia, do oddania w użytkowanie wieczyste, użytkowanie, użyczenie, najem lub dzierżawę w drodze przetargu oraz w drodze bezprzetargowej.

Dodatkowe informacje można uzyskać w Departamencie Rozwoju Miasta Urzędu Miasta Zielona Góra lub pod nr. telefonów: (+48) 68 45 64 512, (+48) 68 45 64 302, (+48) 68 47 55 655 i (+48) 68 47 55 688
e-mail: rozwojmiasta@um.zielona-gora.pl



WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

PREZYDENT MIASTA ZIELONA GÓRA

informuje

że na tablicy ogłoszeń przed siedzibą Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórną 22, na miejskiej stronie internetowej: www.zielona-gora.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej bip.zielonagora.pl, zostało podane do publicznej wiadomości **ogłoszenie o pierwszym przetargu ustnym nieograniczonym** na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej, stanowiącej **własność Miasta Zielona Góra**, położonej w Zielonej Górze przy **ul. Magnackiej**, przeznaczonej pod zabudowę mieszkaniową wielorodzinną.

Położenie nieruchomości	Numer działki	Powierzchnia	Numer obrębu	Numer księgi wieczystej	Cena wywoławcza do pierwszego przetargu (brutto, w tym 23% podatek VAT)	Wysokość wadium
ul. Magnacka	108/3	1 397 m ²	0022	ZG1E/00046549/0	480 000,00 zł	48 000 00 zł

Przetarg odbędzie się w dniu **14 kwietnia 2022 r. o godz. 10.00**

w siedzibie Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórną 22,
sala konferencyjna - pokój nr 810, piętro VIII.

Dodatkowe informacje można uzyskać pod nr tel. (+48) 68 45 64 512 i (+48) 68 45 64 703.

EKOLOGIA

Zywa choinka zawsze jest lepsza

Ponad 700 worków zrębków - to efekt tegorocznej akcji „Ekochoinka”. Najpierw cieszyliśmy się zielonym drzewkiem, teraz zamieniamy je na nawóz czy dzieło sztuki. I oto chodzi! Nic się nie marnuje, a korzystają wszyscy.

Kojarzycie kawał o marudnej żonie? Tej, która nawet w upalny letni dzień nie daje mężowi spokoju i suszy głowę, żeby wyniósł choinkę? Inspiracją na pewno nie jest zielonogórskie małżeństwo! U nas choinki znikają na Trzech Króli, ewentualnie z końcem stycznia. - Coraz chętniej stawiamy na żywe drzewka. I słusznie - podkreśla Wojciech Grochala, dyrektor Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Zielonej Górze. - To nie tylko kwestia kulturowania polskiej tradycji, ale ekologia. Sztuczne choinki są trwałe, ale ich produkcja i utylizacja obciąża środowisko. Produkcja choinki jest bardzo energochłonna, a kiedy się jej pozbędziemy, będzie się rozkładać nawet kilkaset lat.

Ekologiczny trend dotyczy nie tylko prywatnych domostw, ale również miejskich dekoracji świątecznych. - Przed laty na depta-

ku stała sztuczna choinka - wspomina prezydent Janusz Kubicki. - Teraz, dzięki inicjatywie leśników, co roku zastępuje ją żywa. Staramy się promować ekologię.

„Ekochoinka” jest organizowana w mieście od pięciu lat. Zielona Góra jest jej prekursorem.

- To akcja recyklingowa promująca działania na rzecz zrównoważonego rozwoju środowiska - wyjaśnia Ewelina Fabiańczyk, rzecznik Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Zielonej Górze.

Drzewka, które zielonogórzanie wystawiają pod śmietnikowe pergole wracają do natury. W akcję zaangażowany jest Zakład Gospodarki Komunalnej. W tym roku padł ekorekord. - Zebraliśmy 4 tysiące więcej choinek niż rok wcześniej, łącznie 16 tysięcy drzewek - mówi z dumą Krzysztof Sikora, prezes ZGK.



- W tym roku drewno w obroty wezmą zawodowi plastycy i amatorzy z artystycznym zacięciem - zapowiada Ewelina Fabiańczyk z RDLP

Choinki odebrane od mieszkańców są rozdrabniane i tak powstają zrębki, czyli naturalny nawóz. W tym roku powstało ich aż 46 ton!

- To doskonały nawóz pod iglaki - wyjaśnia W. Grochala. - Zimą chronią korzenie roślin przed przemarzaniem, a latem przed wysuszeniem.

Nic dziwnego, że po zrębkach tłumy zielonogórzan waliły do ZGK drzwiami i oknami. Kiedy zapaleni ogrodnicy nawożą, Barbara Falkiewicz wypatruje wiosny. Wygrała voucher na wiosenne kwiaty i całą masę ekogadżetów. W konkursie ZGK niemal bezbłędnie oszacowała ilość zrębków, jaka powstała podczas tegorocznej akcji „Ekochoinka”. Korzystają również artyści. W ramach inicjatywy „Dobro z natury” z 12-metrowego świerku, który stoi przy ratuszu powstaną drewniane krążki. Na nich będą mogli wyżyć się miłośnicy sztuki. Zeszłoroczna miejska jodła zamieniła się w obrazy i płaskorzeźby. Tym razem drewno w obroty wezmą zawodowi plastycy i amatorzy z artystycznym zacięciem. Dochód ze sprzedaży prac zasilił konto wybranych przez nich akcji charytatywnych.

(ah)

LUBUSKIE WAWRZYN

Dla kogo laury?

Jakie dzieło zaskarbi sobie serca czytelników i zgarnie ich nagrodę? Kryminał, bajka, czy może książka naukowa? Głosować można do 16 lutego.

Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna im. C. Norwida zaprasza do komputerów. W tym roku organizatorzy konkursu Lubuskie Wawrzyny - WiMBP w Zielonej Górze i WiMBP w Gorzowie Wlkp. - ogłosili nowość: plebiscyt online Nagroda Czytelników. Głosowanie potrwa do 16 lutego, do godz. 16.00. Głos na swoją ulubioną publikację literacką bądź naukową można oddać na stronie www.wawrzyny.norwid.net.pl w zakładce „głosowanie czytelników”.

Biorący udział w głosowaniu ma możliwość wyboru tylko jednego z kandydatów i głosowania tylko jeden raz - przypominają organizatorzy. Laureatów Wawrzynów oraz zwycięzców Nagrody Czytelników poznamy podczas gali - 24 lutego o godz. 18.00.

(ah)

MUZYKA

Zielonogórski rap w natarciu. Mocno polityczny!

Rodzima scena rapu żyje i mimo pandemii ma się dobrze. 2 lutego premierę miał kawałek „Nie chcę być jak oni”, nad którym wspólnie pracowali Bartosz „Bat” Gorczyca oraz Andrzej „Buras” Burchardt.

Pod nazwą Green Tapes kryje się producencka płyta Bartosza Gorczycy. Choć artysta sam nie rapuje, jako producent muzyczny z zielonogórską sceną hip-hopu związany jest od 1998 roku, współpracował m.in. z grupą RP ZG czy Zachodnią Stroną.

- Na co dzień prowadzę firmę budowlaną, ale to muzyka zawsze mnie fascynowała, nigdy nie zaprzestałem działalności na tym polu. Przez wszystkie te lata starałem się rozwijać, uczyć i komponować własną muzykę. To była elektronika, blues i soul, ale też brzmienia hip-hopowe - wyjaśnia B. Gorczyca. Skąd pomysł na własną płytę?

- Na zielonogórskiej scenie rapu zaczynaliśmy w latach 90., jeszcze jako młode chłopaki. Dziś wielu z nas ustatkowało się, ma poukładane życie. Ale jednocześnie dorośliśmy i mamy coś do powiedzenia. Widzę, że jest wiele osób po trzydziestce, które wracają do

hip-hopu, chcą znowu tworzyć. Uznałem, że warto to wykorzystać i wydać własny krążek. Do współpracy zaprosiłem kilku utalentowanych weteranów lokalnej sceny, m.in. Burasa, Macieja „HMS” Filipowicza czy też Huberta „Trebuha” Lipowicza - wylicza B. Gorczyca.

Współpraca przyniosła już pierwsze wymierne efekty, w zeszłym roku premierę miał m.in. utwór Webasto przygotowany z Trebuhem, a 2 lutego br. kolejny „Nie chcę być jak oni”. - W zasadzie większa część materiału z Green Tapes jest już gotowa - podkreśla nasz rozmówca.

- Ten krążek wyróżnia postanowienie, że do każdego kawałka nagramy osobny teledysk. Muszę przyznać, że to świetna zabawa. Ostatnio kręciliśmy m.in. na placach budowy, wokalista jeździł koparką. Cały czas szukamy nowych pomysłów i rekwizytów. Odkryliśmy, że naświetlenie



Zielonogórscy muzycy sami reżyserują i nagrywają teledyski do swoich utworów

planu filmowego świetnie wygląda przy użyciu folii budowlanej oraz reflektorów samochodu. Za wszystko płacimy z własnej kieszeni. Nikt nas nie finansuje - twierdzi B. Gorczyca. Ale dodaje, że jest wdzięczny Zielonogórskiemu Klubowi Fantastyki Ad Astra, który udostępnił muzykom swoje studio nagraniowe.

- Wszystkich chętnych zapraszam na mój kanał pn. BatMusic na YouTube. Myślę, że cała płyta będzie gotowa jesienią. Przygotujemy wtedy w Zielonej Górze dużą imprezę - zapowiada B. Gorczyca.

Nowy utwór zielonogórskich muzyków jest mocno polityczny. - Od lat rapuję na tematy społeczno-polityczne. Podobnie jest w tym przypadku - twierdzi Buras. - Poruszam kwestie skrajnej prawicy i lewicy, nakręcania niezdrowych emocji w społeczeństwie w imię własnego interesu. To właśnie do tego nawiązuje tytuł piosenki.

Zdaniem rapera muzyka powinna być częścią społecznego dialogu. - Kiedy zaczynaliśmy rapować w latach 90. rap był dla nas powiewem świeżości z Zachodu. Mieliśmy zajawkę, nie liczyły się dla nas pieniądze, ale możliwość rozwijania talentu, wspólny freestyle, często na osiedlowej ławce. Dziś jest już inaczej. Dla młodych rozpoczynających przygodę z rapem nie liczy się talent, ale głównie pieniądze, sława oraz liczba wyświetleń w internecie. Dlatego ten nasz rap jest jednak trochę inny od współczesnego - tłumaczy.

Zielonogórski muzyk jest obecnie bliski zakończenia prac nad swoją autorską płytą. - Jej tytuł to „Logicznie soczysty melodramat ulicy”. To będzie minialbum zawierający do 10 numerów. Mam nadzieję, że cała płyta będzie gotowa w ciągu najbliższego miesiąca - mówi Buras.

(md)

PIŁKA NOŻNA

Pod dachem ma trenować przyszłość reprezentacji

Takiego boiska w naszym województwie jeszcze nie ma! Kolejne zimy, a wraz z nimi śnieg i siarczyste mrozy, nikomu już nie przeszkodzą. Piłkarze będą trenować i rozgrywać przedsezonowe sparingi.

Umożliwi to kryte, pełnowymiarowe boisko piłkarskie ze sztuczną trawą. Obiekt stanie za tzw. „dołkiem” przy ul. Sulechowskiej. Najbardziej oblegany będzie od października do marca. Ma służyć zwłaszcza piłkarskim adeptom. Skorzystają też seniorzy, którzy zimą będą mogli np. rozgrywać mecze sparingowe. - Mam nadzieję, że kilku następnych zawodników na tym obiekcie wprowadzimy do reprezentacji. Najpierw wojewódzkiej, a później Polski - powiedział Robert Skowron, prezes Lubuskiego Związku Piłki Nożnej. Wtórował mu Maciej Murawski, były reprezentant kraju, dziś prezes Lechii i szef akademii swojego imienia. - Jeśli chodzi o szkolenie, brakowało boiska, które pozwalałoby uprawiać piłkę nożną zimą. Pomieścimy tu wiele grup. Zrobimy cztery, a może i więcej boisk do treningów dla dzieci - dodał M. Murawski.



Umowa podpisana, można działać! Stoją od lewej: Maciej Murawski, Robert Skowron, Robert Jagiełowicz, Eliza Miciuła-Urban i Joanna Perlikiewicz (przedstawicielki firmy Mizar) oraz prezydent Janusz Kubicki.

Inwestycją będzie zajmować się firma Mizar, która na wykonanie prac ma 18 tygodni. Obiekt ma być gotowy w czerwcu. - Zakładaliśmy taki termin po to, żeby się rozliczyć, ale też pytałem w kilku miejscach, ile czasu potrzeba na wykonanie. To termin

realny, ale trzeba zabrać się do pracy - zaznaczył Robert Jagiełowicz, dyrektor Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji. - To nie jest plandeka z TIR-a - wyjaśniała Eliza Miciuła-Urban, prezes firmy Mizar. - To membrana, która zabezpiecza m.in. przed

tym, żeby nie uciekało ciepło.

Zimą temperatura pod dachem będzie zbliżona do tej na zewnątrz. - Wiadomo, że to nie będą temperatury, jak w halach przy szkołach. Te boiska takich temperatur nie wymagają. Będzie na plusie

i nie będzie padać - podkreślał R. Jagiełowicz. Inwestycja zakłada też zagospodarowanie pobliskiego terenu i remont istniejących szatni, które specjalnym kołnierzem zostaną połączone z boiskiem. - Będzie trochę prac ziemnych, ale liczę, że

LICZBY

Koszt:

9 mln 600 tys. zł

Wymiary boiska:

68x105 m

Wymiary hali pneumatycznej:

74x115 m

Termin oddania:

czerwiec 2022

obejdzie się bez niespodzianek - dodał R. Jagiełowicz.

Koszt inwestycji to 9 mln 600 tys. zł. Obiekt będzie dofinansowany z Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej, którym dysponuje resort sportu. - Chętnych do treningu nie zabraknie. Dzieci, młodzież i dorośli będą ustawiać się w kolejce. Obyśmy zawsze mieli taki problem, że ludzie garną się do sportu. Cieszę się, że ten obiekt powstanie - podsumował prezydent Janusz Kubicki.

(mk)

KOSZYKÓWKA

Rekordy ze Spójnią

Z żadnym innym zespołem - w tym sezonie - Enea Zastal BC nie wygrywał tak wysoko jak z PGE Spójnią Stargard. W piątek już jednak kolejny mecz.

W listopadzie, w Stargardzie, Zastal wygrał różnicą aż 43 punktów. We wtorek w hali CRS też była strzelanina. Skończyło się wynikiem 106:64 i także indywidualnymi rekordami. Nemanja Nenadić - jako pierwszy

koszykarz w historii zielonogórskiego klubu - skompletował tzw. triple-double, czyli zanotował 18 punktów, a do tego jeszcze dołożył 11 zbiórek i 10 asyst. Rywal na usprawiedliwienie mógł mieć spory, trzytygodniowy rozbrat od ligowego grania, spowodowany koronawirusem. Zastal za to w trybie grania - na tle Spójni - wyglądał jak dobrze rozpędzona maszyna. Bez podziału na rozgrywki był to czwarty triumf zielonogórzan z rzędu. Podopieczni Olivera Vidina wygrali kolejno z Astaną, Asseco Arką Gdy-

nia i Legią w Warszawie - po dogrywce. Pokonanie Spójni było 15. triumfem na polskich parkietach. Poskutkowało tym, że z pracą w Stargardzie pożegnał się trener Marek Łukomski.

Przed przerwą od ligowego grania na krajowe puchary, a następnie okienko reprezentacyjne, Zastal zagra jeszcze dwa razy. Najpierw w ten piątek, 11 lutego, z Twardymi Piernikami Toruń, a następnie w poniedziałek, 14 lutego, z Zenitem Sankt Petersburg w VTB.

Torunianie na początku sezonu uchodzili za rewelację rozgrywek,



Nemanja Nenadić przeciwko PGE Spójni skompletował pierwsze w swojej karierze i w historii zielonogórskiego klubu triple-double.

gdy jeszcze na pokładzie byli znakomici Amerykanie: Maurice Watson i Trevor Thompon. Ich już nie ma, ale pojawili się następcy na ich pozycjach: rozgrywający Roko Rogić i środkowy Daniel Amigo. Zdaniem trenera zielonogórzan, pierniki nadal są twarde. - Ja nie myślę, że ich jakość spadła - zapewnia Oliver Vidin. - Nie możemy ich zlekceważyć.

Piątkowy mecz w hali CRS o 19.30. W poniedziałek z Zenitem gramy o 19.00. Ekipa Mateusza Ponitki w lidze VTB jest druga z bilansem 10-3. Zastal jest przedostatni, bilans 2-10.

(mk)

MOIM ZDANIEM

Andrzej Flügel

Olimpijskie odloty

Nie jestem fanem sportów zimowych. Skoki narciarskie uważam za nudziarstwo, ale jeszcze je jakoś znoszę. Natomiast od obrazków, kiedy dwie osoby zjeżdżają slalomem równocześnie na desce, wolę najnudniejszy mecz piłkarski. Oczywiście jako fan sportu interesuję się zimowymi igrzyskami olimpijskimi, choć one - w porównaniu z letnimi - są podniecające niczym grzybobranie.

Z pierwszych dni igrzysk w Pekinie najbardziej ubawił mnie komentator TVP Przemysław Babiarczyk. Podczas inauguracji, która wypadła imponująco (Chińczycy potrafili błysnąć), wykonywany był wspólny, ponadczasowy, niosący uniwersalne przesłanie o równości, pokoju i braterstwie utwór Johna Lennona „Imagine”. Babiarczyk dostrzegł w nim... komunistyczny i antyreligijny przekaz. Potem odleciał równie daleko, kiedy połączył zdobycie medalu przez Dawida Kubackiego z transmisją konkursu przez telewizję publiczną, która - jak wiadomo - przegrała walkę o transmisję Pucharu Świata w skokach z wrażliwym TVN. To, że „dobra zmiana” przetrwała fałdy



dziennikarom prorządowych mediów, ostatnio także niektórym z gazet lokalnych, wykupionych przez państwowy koncern, to jasne. Ale, że ulegają już temu dziennikarze sportowi, którzy nie muszą pisać i mówić tylko przychylnie o władzy, to już jest dramat...

Wracając do wydarzeń na arenach igrzysk. Słyszając o odległych miejscach polskich zawodników, zawsze zastanawiam się, czego nam brakuje (bo przecież nie gór i śniegu), że zajmujemy tak odległe lokaty w klasycznych dyscyplinach. I skąd komentatorzy potrafią wykrzesać z siebie radość i przekonywać nas o tym, że 16. miejsce polskiej biegaczki jest dobre, a 20. biathlonistki nie najgorsze...

Wszelkie plebiscyty uważam za fajną i nieszkodliwą zabawę. Tak też traktuję ostatni piłkarski, choć pewnie wielu powie, że wybieranie najlepszych w najsłabszym regionie w Polsce wypadła nieco komediowo. Zazwyczaj bywa ciekawie, szczególnie kiedy bal się już rozkręci, a działacze piłkarscy - znani z szerokiego przekrojów gardeł - opróżnią już kilka oszronionych butelek schłodzonej. Wiem co piszę, bo brałem udział w kilku takich wypasach.

Tym razem imprezę uświetnił sam szef PZPN. Prezes już trzeci raz po wyborze nawiedził tę piłkarską pustynię, jaką jest Ziemia Lubuska. Ciekawe czy to jakiś

znak czasów i coś na tym zyskamy? Na razie, co już było widać w mediach społecznościowych, cała rzesza działaczy zrobiła sobie z prezesem selfie. Pewnie wielu będzie potem opowiadać, jak to wspólnie z włodarzem przegryzali szaszłyčka, stukali się kieliszkami, a najwięksi faniści wspomną nawet o brudziu. Te opowieści z „mchu i paproci” też są jakąś częścią piłkarskiej, a skoro do naszego futbolu wraz z nowym kierownictwem wraca styl biesiadny, to nie ma sensu narzekanie. Tylko błagam, nie podkreślajcie ciągle, że nasz region słynie z dobrej pracy z młodzieżą! To pewnie jest prawda. Tyle, że praca z młodzieżą polega na przygotowaniu dobrych zawodników na czasy seniorskie. Nasze kluby i akademie szkolą więc dla obcych, bo przecież na Ziemi Lubuskiej najwyższym szczeblem rozgrywek jest trzecia liga...

Koszykarze Enei Zastalu BC jak zwykle zaskakują. Potrafią przespać mecz i przegrać z przeciętnym zespołem jakim jest, na przykład, MKS Dąbrowa Górnicza, by kilkanaście dni później powalczyć i zwyciężyć w Warszawie Legię - zespół, który w tym sezonie ma wielkie ambicje. Taka huśtawka nastrojów czeka nas już zapewne do końca sezonu. Nie narzekajmy więc, nie ustawiamy się w roli faworyta, a wtedy łatwiej będzie nam znieść ewentualne wpadki. Oby było ich jak najmniej...

PIŁKA NOŻNA

Świetny finał na 30-lecie turnieju

W Świdnicy rozegrano jubileuszowy 30. finał halowego Pucharu Zimy. Wygrali piłkarze zespołu Ice Ice Baby.

W ocenie obserwatorów był to najlepszy finał w bogatej historii turnieju. Mecze były bardzo zacięte, a poziom spotkań wysoki. Niemal wszystkie pojedynki były emocjonujące, a decydujące bramki padały w ostatnich sekundach. Faworytem był obrońca tytułu, czyli Przylep Park Świdnica, który eliminacje przeszedł jak burza, wyraźnie wygrywając wszystkie sześć spotkań, w tym pokonując późniejszego mistrza 5:1.

W decydujących starciach faworyt nie był jednak sobą. W półfinale długo prowadził z Królami Życia, by stracić bramkę dosłownie w ostatniej sekundzie, a potem przegrać najdłuższe w historii turnieju rzuty karne. Nie stanął też na „pudle”, bo w meczu o brąz wygrywał już 3:0 z Domluxem, by kolejno stracić aż pięć goli. Kapitałnym widowiskiem był finał. Oba zespoły - mające w składzie kilku zawodników z czwartoligowych lubuskich ekip -



Zwycięzca 30. turnieju - drużyna Ice Ice Baby

niemal „gryzły” parkiet, a o pierwszym miejscu musiały zdecydować rzuty karne.

- Szkoda, bo prowadziliśmy już 2:0 - powiedział Pa-

tryk Trzmiel, uznany za najlepszego piłkarza turnieju. - Nie potrafiliśmy utrzymać prowadzenia. To bardzo ciekawy turniej. Może w elimi-

nacjach poziom nie jest najwyższy, bo trafiają się też słabe zespoły, ale w finale grają już mocne ekipy i to, co prezentują na parkiecie,

może się podobać. Przegraliśmy rzuty karne, ale wiadomo, że to już jest tylko loteria. Tym razem szczęście uśmiechnęło się do rywala.

Wyniki finału 30. turnieju, półfinały: Przylep Park Świdnica - Królowie Życia 2:2 (2:1). Tomaszewski, Berski - Jaśkiewicz, Turowski, rzuty karne 10:11; Domlux - Ice Ice Baby 0:5 (0:1). Książniak 2, Madeja, Jasiak, samob. Spotkanie o piąte miejsce: PSS Społem - Grymel.pl 1:2; spotkanie o trzecie miejsce: Przylep Park - Domlux 3:5 (0:0). Żak 2, Tomaszewski - Serejński 2, Wojcieszak, Adamczak, Wołak. Finał: Królowie Życia - Ice Ice Baby 4:4 (2:0). Hausler 2, Danyło, Trzmiel - Jasiak 2, Madeja, Wiliński - rzuty karne 1:3. Król strzelców: Kacper Żak (Przylep Park Świdnica) - 16 goli; najlepszy bramkarz: Bartłomiej Madeja (Ice Ice Baby); najlepszy zawodnik: Patryk Trzmiel (Królowie Życia).

(af)

WEEKEND KIBICA

KOSZYKÓWKA

● **piątek, 11 lutego:** 23. kolejka Energa Basket Ligi, Enea Zastal BC Zielona Góra - Twarde Pierniki Toruń, 19.30, hala CRS

● **niedziela, 13 lutego:** 23. kolejka II ligi, Team-Plast KK Oleśnica - Aldemed SKM Zastal Zielona Góra, 13.00

PIŁKA RĘCZNA

● **sobota, 12 lutego:** 13. kolejka I ligi, PKM Zachód AZS Uniwersytetu Zielonogórskiego - Tęcza Folplast Kościan, 19.00, hala UZ przy ul. prof. Szafrana

SIATKÓWKA

● **sobota, 12 lutego:** 11. kolejka III ligi, AZS Uniwersytetu Zielonogórskiego - Orion Sulechów, 15.00, hala UZ przy ul. prof. Szafrana

FUTSAL

● **niedziela, 13 lutego:** 9. kolejka II ligi, Mundial Żary - Eko-Pol AZS Uniwersytetu Zielonogórskiego, 16.00

(mk)

PŁYWANIE

Tylko się nie zanurzaj!

Filip Kołodziejski zna smak medali mistrzostw Polski, które wyławiał z basenu, ale teraz postanowił sięgnąć po trofeum do... lodowatej wody. Właśnie został mistrzem świata.

Zielonogórzanin wystąpił w mistrzostwach świata w lodowym pływaniu, które odbyły się w Głogowie. Na Dolny Śląsk zjechało 300 zawodników z 30 krajów. Tych ciepłych też, m.in. RPA czy Australii. Co

zastali w Głogowie? Odrę z temperaturą trzech stopni Celsjusza. Woda cieplejsza niż pięć stopni być nie może, tego zabrania regulamin. Filip Kołodziejski popłynął w dwóch konkurencjach, na 50 metrów stylem grzbietowym i 50 motylkiem. W pierwszej wywalczył srebro, w drugiej złoto. A to był jego debiut w takiej imprezie!

Co odróżnia te zawody od zmagania w basenie? Nie ma skoków do wody, nie ma nawrotów, nie pływa się też pod wodą. - Zanurzenie mogłoby sprawić, że zawodnik straciłby orientację, a to byłoby niebezpieczne - zaznacza świe-



Zmarznięty, ale szczęśliwy! Filip Kołodziejski, a za nim tory pływackie stworzone na Odrze w Głogowie.

żo upieczony mistrz i wice-mistrz.

Do zawodów szykował się sam, z fachową literaturą w ręku. Zaczęło się od morsowania, ale później zapragnął czegoś więcej. - Obejrzałem filmiki z takich zawodów i postanowiłem spróbować. Na początku było bardzo ciężko. Czułem duży ból - wspomina.

Przygotowania przebiegały stopniowo. Trenował głównie w jeziorze w Dąbiu. Rozpoczął wraz z końcem wakacji. Podczas każdej wizyty temperatura wody była coraz niższa, a on coraz bardziej zaprzyjaźniony z chłodem. Fun-

dował sobie też lodowate prysznicze. - Mocno ograniczyłem ciepłą wodę. To nie jest tak, że jej nie lubię - uśmiecha się.

Pływackie przygotowanie miał. Jedyną wątpliwością, z jaką jechał do Głogowa było to, jak zareaguje jego organizm. Dołożył też dietę, która pomagała utrzymać ciepło w organizmie. Udało się! I dlatego, choć ma rezerwy, zamierza pozostać w zimowym pływaniu na dłużej. - Kolejny start w mistrzostwach świata planowany jest za rok we Francji, wcześniej będą mistrzostwa Polski - kończy F. Kołodziejski.

(mk)

PŁYWANIE

Już nie w Zielonej Górze

Jakub Skierka nie jest już zawodnikiem Towarzystwa Pływackiego Zielona Góra. 21-letni zawodnik, który był obecny na ostatnich Igrzyskach Olimpijskich, wraca w rodzinne strony, do Kartuz. Powód? Finanse. - Dostałem lepszą ofertę, która mnie zadowala - tłumaczy Skierka. W Tokio mocno rozczarował. Na swoim koronnym dystansie - 200 metrów stylem grzbietowym - popłynął grubo poniżej swoich możliwości. Nie przebrnął nawet eliminacji, kończąc zmagania na odległym, 27. miejscu, z czasem 1:59.30. W Zielonej Górze spędził cztery lata.

(mk)

BIEGI

Dla Bożenki

W najbliższą niedzielę, 13 lutego, odbędzie się walentynkowy bieg charytatywny „Z Sercem dla Bożenki”. Imprezę zaplanowano na tzw. Dziękuję Ochli. Trasa biegu liczy 5 km. Start o 12.00. Bieg będzie miał charakter hybrydowy. Trasę będzie można pokonać również indywidualnie. Zapisy będą prowadzone także przed startem. Dochód zostanie przeznaczony na rzecz 13-letniej Bożenki Szadkowskiej, która zmagając się ze złośliwym nowotworem kości udowej. Pieniądże zbierane są między innymi na zakup leku, który ma zapobiegać przerzutom.

(mk)

KOSZYKÓWKA

Cały czas nauka

Trzy zwycięstwa, 17 porażek - taki bilans w II lidze i przedostatnie miejsce w tabeli ma Aldemed SKM Zastal Zielona Góra. Młodzi koszykarze w ostatnią środę ulegli wyraźnie Pogoni Prudnik 68:90. Podopieczni Dawida Mazura w czwartej kwarcie zniwelowali nieco straty, które sięgały już nawet 30 punktów. Najwięcej punktów w drużynie zielonogórzan, 17, zdobył Jakub Kunc. W tę niedzielę, 13 lutego, zielonogórzanie zagrają na wyjeździe z Teamem-Plast KK Oleśnica. W pierwszym meczu obu drużyn w Zielonej Górze Zastal wygrał 79:68.

(mk)

PIŁKA NOŻNA

Brazylijczyk w Lechii

Vinicius de Oliveira Veneranda to nowa twarz w III-ligowej Lechii Zielona Góra. 23-latek przychodzi z rezerwy Miedzi Legnica, w której jesienią zdobył cztery bramki i zanotował osiem asyst. Swoją przydatność dla zespołu udowodnił w sparingach, po których komplementował go trener Andrzej Sawicki. - Pasuje mu nasz sposób grania. Ja jestem zbudowany jego umiejętnościami - mówił po jednym ze sparingów szkoleniowiec. Wcześniej umowę z Lechią parafował Łukasz Soszyński. W tę sobotę, 12 lutego, Lechia zmierzy się sparingowo z Dębem Przybyszów (12.00).

(mk)

PIŁKA RĘCZNA

Wreszcie grają

PKM Zachód AZS Uniwersytetu Zielonogórskiego rozpoczyna drugą rundę zmagania. Później niż pozostali pierwszoligowcy. Akademicy mieli już zagrać dwa tygodnie temu ze Szczypiornikiem Gorzyce Wielkie, ale mecz - z powodu koronawirusa w szeregach zielonogórzan - został odwołany. Teraz zespół Ireneusza Łuczaka jest zdrowy i gotowy. W tę sobotę, 12 lutego, AZS podejmie w hali UZ przy ul. prof. Szafrana Tęczę Folplast Kościan, z którą przegrał w pierwszej rundzie na wyjeździe 20:26. Początek spotkania w Zielonej Górze o 19.00.

(mk)

SIATKÓWKA

AZS na czele

Cztery spotkania pozostały - do końca sezonu w lubuskiej III lidze - siatkarzom AZS-u Uniwersytetu Zielonogórskiego. Akademicy w tę sobotę, 12 lutego, o 15.00 zmierzą się z Orionem Sulechów. Mecz zostanie rozegrany w hali UZ przy ul. prof. Szafrana. Wstęp jest wolny. Podopieczni Wiktora Zasowskiego są liderami, choć w miniony weekend grali ze zmiennym szczęściem. Zielonogórzanie najpierw pokonali u siebie UKS Żak Krzeszyce 3:0, by dzień później przegrać 0:3 na wyjeździe z SMS-em Police. Dwa najlepsze zespoły powalczą w barażach o II ligę.

(mk)

SPACEROWNIK ZIELONOGÓRSKI ODC. 440 (1028)

A teraz otwieramy Modę Polską z jaskółkami

Nie! Nie chodzi o handel tymi pożytecznymi ptakami lub lokal, w którym się zagnieździły. Jaskółki latały po deptaku na... neonie reklamującym sklep Mody Polskiej. Otwarto go 45 lat temu.

- Czyżniewski! Żądam sprostowania. W poprzednim odcinku napisałeś, że przed naszym ślubem byłam w NRD na robotach studenckich i przywiozłam żaroodporne naczynie do parzenia herbaty - stanowczy ton mojej małżonki (ciekawe czy ma za plecami patelnię) zmusił mnie do wzmożonej uwagi. - To było zwykłe, szklane naczynie w żółte kwiatki. Kupiłam tam również ślubne buty.

Uff. Dobrze, że nie spytała mnie, czy je pamiętam...

Skoro już jesteśmy przy kobiecych strojach, zajrzyjmy do jednego z najważniejszych sklepów z modą i ubraniami. Mowa o Modzie Polskiej. Pamięć jest zawodna. Byłem święcie przekonany, że sklep działał od początku lat 70. XX wieku. W rzeczywistości otwarto go 24 stycznia 1977 r. - 45 lat temu. Była to 28. placówka sieci w kraju. A ponieważ znakiem firmowym Mody Polskiej były jaskółki, wkrótce taki neon pojawił się również nad zielonogórskim sklepem.

- Oferowane w Modzie Polskiej towary, głównie ubiory damskie i męskie oraz galanteria odzieżowa pochodzą z własnych pracowni przedsiębiorstwa oraz przedsiębiorstw kooperujących i są produkowane w krótkich seriach - na drugi dzień po otwarciu pisała „Gazeta Lubuska”. - Z tego powodu oraz ze względu na to, że większość surowców i dodatków pochodzi z importu, ceny artykułów gotowych są znacznie wyższe niż w podobnych placówkach handlu wewnętrznego.

Gazeta zaraz jednak dodała, że nie są one wyższe niż w dolarowym Peweksie. Mimo tego w pierwszym dniu przez sklep przewinęły się tysiące zielonogórczan. Wiele z nich coś kupiło.

- Ubiory są produkowane i wykonane w krótkich seriach, do tego produkowane z modnych, wysokogatunkowych materiałów. Kosztują drogo. Ale nasze ceny zazwyczaj tylko na początku budzą dyskusję i sprzeciw - tłumaczyła Zofia Kobylińska, dyrektor z Mody Polskiej.

Reporterkę gazety ponownie pojawiła się w sklepie dwa dni później.

- Jak idzie handel? - zapytała kierowniczkę sklepu Bogumiłę Pawłowską.

- Jak pani widzi, ludzie ciągle wiele kupują. W pierwszym dniu utarg wy-



Neonowe jaskółki zapalały się po kolei, latając z dachu w kierunku wejścia do sklepu.



- Ciekawe co „rzucili”? - tłum przed sklepem chyba wiedział.

nosił 590 tys. zł, we wtorek pół miliona - odpowiadała kierowniczką. - Rynek więc jest chłonny, z tym że klienci kupują rzeczy naprawdę wysokogatunkowe.

Szefowa sklepu, który zatrudniał 20 osób zapowiadała, że już wysłała do Warszawy specjalny samochód po następną, dodatkową partię towaru.

- Może i ja tam stoję - zastanawiała się Adelfia Frasiak, gdy opublikowałam na Facebooku zdjęcie kolejki przed sklepem. Moda Polska nadal budzi miłe wspomnienia...

Krystyna Jakubiszyn: - Fajny sklep! Były tam naprawdę świetne ubrania w dobrym gatunku, nie to co dzisiejsza chińszczyzna!

Barbara Zbigniew Czerkawscy: - Projektantem wiodącym w Modzie Polskiej był Jerzy Antkowiak, wcześniej Jadwiga Grabowska. Jaki człowiek był szczęśliwy, gdy udało się kupić sukienkę, modną bluzkę czy perfumowaną wodę „Masumi” dostępną za bony lub dewizy w Peweksie na Chopina.

Beata Sobicka-Kupczyk: - Dobra bielizna, jedwabne apaszki, porządne wełniane swetry, kostiumy, spódnice, sukienki, płaszcze. Wszystko w bardzo dobrym gatunku i odpowiedniej cenie. Sklep ekskluzywny, z bardzo dobrą obsługą.

Radosława Pieniężna-Grabowska: - Były tam też buty. Kupiłam skórzane, austriackie kozaki. Z tak mięciutkiej skóry, że dzisiaj trudno taką znaleźć.

Antony Ceonell Dąbrowska: - Pamiętam. Sama kupiłam sobie tam sweterek z wełny szetlandzkiej. Nie był tani.

Iwona Krzy: - Mam jeszcze z Mody Polskiej kożuszek. Oczywiście, że go nie noszę. Moda minęła, ale wiśi w szafie.

Na wewnątrz salon reklamował neon z jaskółkami. Dlaczego akurat te ptaki? - Nieprzypadkowo znakiem firmowym Mody Polskiej jest jaskółka - zwiastun wiosny. W naszym przypadku zapowiada ona to, co najnowsze i najbardziej atrakcyjne w dziedzinie mody - tłumaczyła dyrektor Kobylińska. Jaskółki „fruwają” na neonie, zapalając się po kolei. Niestety, neon nie przetrwał. Sieć również.

Tomasz Czyżniewski

Codziennie nowe opowieści i zdjęcia
→ Fb.com/czyzniewski.tomasz

Fot. Czesław Luniewicz/Zbiory Archiwum Państwowego w ZG